

Toruń, 4 listopada 2022 r.

## NOTATKA

nt. oceny działań dotyczących modernizacji SZ RP

Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi?

Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce.

Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców.

Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

A więc: poznacie ich po ich owocach.

**Mateusz 7, 17-20**

Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadają:

wprowadzają was w błąd;

zwiastują wam urojenia swego serca,

nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich.

Mówią stale tym, co uwłaczają słowu Pana:

"Będziecie zażywać pomyślności".

Wszystkich zaś tych, co idą za popędem swego serca, zapewniam:

"Nie spotka was nieszczęście".

**Księga Jeremiasza 23, 16**

### I. Wstęp

W związku z niespodziewanym przyspieszeniem wydarzeń i debaty publicznej w RP dotyczących jednego z głównych obszarów działalności statutowej Fundacji Ad Arma, jakim jest szeroko rozumiana obronność, wskazane jest odniesienie się do obserwowanych wydarzeń.

Oczywiście katalizatorem przyspieszenia w tej dziedzinie jest agresja FR na Ukrainę z lutego 2022 r. Niestety, w ocenie Fundacji, oprócz dostarczania bardzo cennych danych analitycznych, sytuacja po rozpoczęciu nowej odsłony tego konfliktu wprowadziła dwa bardzo niekorzystne zjawiska: (1) bardzo emocjonalne, wręcz propagandowo-ideologiczne, traktowanie w Polsce debaty nt. wydarzeń i nt. samej obronności RP; oraz (2) etykietowanie uczestników tego dyskursu, którzy nie podzielają wszystkich powszechnie przyjętych opinii – nie uznają konsensusu – jako np. „ruskich onuc”.

Na drugie zjawisko Fundacja nie ma wpływu – jeżeli są takie podejrzenia lub zarzuty, to chyba powinny to sprawdzić odpowiednie służby.

Jeżeli natomiast chodzi o rozbudzanie emocji zamiast prowadzenia chłodnych analiz, to Fundacja od dawna – w swoich wypowiedziach i raportach – jest przeciwnikiem takiego formatowania debaty nt. obronności prowadzonej w Polsce. Dlatego m.in. słowa „Tabele” w serii wydanych raportów i dążenie do opierania się na liczbach i konkretnych danych, zamiast na wizjach, zapowiedziach lub emocjach.

Z podobnym zjawiskiem – emocjonalnego podchodzenia do bardzo konkretnych wyzwań – mamy w RP do czynienia w listopadzie 2022 r. w dziedzinie szeroko rozumianych zmian w SZ RP. Chciałoby się powiedzieć „modernizacji” lub „rozwoju” SZ RP – ale wg stanu na listopad 2022 r. chyba bezpieczniejsze jest jednak określanie tego działania właśnie jako „zmian” – nie przesądzając ostatecznego ich efektu dla samych SZ RP.

Ocena działań Rządu RP może wydawać się krytyczna lub nawet malkontencka – ale w ocenie Fundacji przechylenie debaty w stronę populizmu i bezkrytycznego optymizmu jest nieuzasadnione żadnymi faktycznymi dokonaniem. Zamiast dokonań w debacie podstawia się, może nawet szczytne, intencje i dobre zamiary. Chyba nie jest to jednak to samo.

Dlatego przyjrzyjmy się przykładom działań obecnego Rządu.

Co prawda politykom obecnie rządzącej opcji nie można zarzucać braku realizacji części zapowiedzi czy zapisów programowych, w tym m.in. podwyższenia wydatków na obronność, dążenia do zwiększania liczebności SZ RP, rozbudowy infrastruktury SZ USA i NATO na terenie RP czy „wzmacniania tzw. flanki wschodniej”. Ale w ocenie

Fundacji, nawet przy optymistycznej ocenie ich skuteczności, na ich pozytywne skutki należy poczekać jeszcze ok. 4-8 lat. Zdaniem Fundacji całokształt działań PiS należy traktować raczej jako działania PR-owe, czyli... formę kłamstwa.

Przykłady kłamstw lub braku skutecznej realizacji planów PiS nt. zdolności obronnych:

1. Wdrożenia nowego SKiD. **W programie wyborczym PiS** z 14 września 2019 r. PiS (po czterech latach rządzenia) zapowiadało właśnie „wdrożenia nowego SKiD”. W 2022 r. SKiD dalej boryka się ze skutkami połowicznych rozwiązań tzw. „małego SKiD” z 2018 r.
2. **W programie wyborczym PiS** z 14 września 2019 r. zapowiadano również unowocześnienia systemu obrony w oparciu o nowy sprzęt. Co prawda nie podano konkretnych dat, ale w 2022 r. oprócz zapowiedzi i niejasnych umów, w garażach jednostek wojskowych faktycznie ubyło nawet starego i przestarzałego uzbrojenia, nie pozyskując istotnych ilości nowego sprzętu.
3. **W programie wyborczym PiS** z 14 września 2019 r. zapowiadano również „**podniesienia gotowości bojowej wszystkich jednostek wojska**”. Bez komentarza. W sumie nie tylko nie podniesiono gotowości „wszystkich JW”, możliwe, że nie podniesiono w żadnej – ale prawdopodobnie w kilkunastu obniżono.
4. **W programie wyborczym PiS** z 14 września 2019 r. PiS oczekiwało zakończenia budowy amerykańskiej bazy obrony przeciwrakietowej w Redzikowie. W programie wyborczym z 2015 r. zapowiadało osiągnięcie gotowości bojowej przez ten system. Co słyhać w Redzikowie?
5. Leopard 2PL. Bez komentarza. (Patrz seria videoblogów Fundacji Ad Arma).
6. W sierpniu 2021 r. wicepremier J. Kaczyński i minister M. Błaszczak poinformowali o rozpoczęciu procedury zakupu (za ok. 23,5 mld zł) w USA 250 czołgów M1A2 Abrams SEPv3, **które miały trafić do SZ RP w drugiej połowie 2022 r.**

Jeszcze 5 kwietnia 2022 r. minister M. Błaszczak podpisując umowę na dostawę dla SZ RP za 4,74 mld USD 250 amerykańskich czołgów M1A2 Abrams zapowiadał, że **pierwsze 28 czołgów do celów szkoleniowych ma trafić do JW SZ RP w 2022 r.**, a zakończenie dostaw planowane jest w 2026 r.

W listopadzie 2022 r., gdy tych czołgów nie ma w JW SZ RP, strona amerykańska zapowiada **rozpoczęcie** dostaw tych czołgów pod koniec 2025 r. lub – co bardziej prawdopodobne – na początku 2026 r.

Do opinii publicznej RP wysłała się – sugerując, że chodzi o realizację tej zapowiedzi – informację o wykorzystywaniu do szkolenia żołnierzy polskich kilkunastu wypożyczonych od SZ USA czołgów Abrams oraz o pilnym pozyskaniu innej partii używanych Abramsów (których też jeszcze nie ma).

7. Okręty podwodne. „Szef MON Antoni Macierewicz powiedział w poniedziałek, że Polska jest zainteresowana **pociskami manewrującymi Tomahawk, nie tylko dla przyszłych okrętów podwodnych**.” „(...) dopiero w tym [tj. 2018] roku zostanie wybrany koproducent. A zostanie wybrany. Tę decyzję podjąłem – powiedział w poniedziałek dziennikarzom szef MON” – wypowiedź z 2017 r.  
„W Planie Modernizacji Technicznej na lata 2021-2035 w zakresie modernizacji Marynarki Wojennej planuje (...) **dwa okręty podwodne** o kryptonimie „Orka” do 2023 r.” - Wojciech Skurkiewicz, wiceminister w MON, Sejmowa Komisja Obrony Narodowej, 16 marca 2021 r.
8. Program KRUK. „Wojsko ma dostać 32 śmigłowce. Mają one docelowo zastąpić Mi-24.” mówił min. Błaszczak w 2018 r. W 2019 r. resort obrony potwierdza niedawną deklarację szefa MON, dotyczącą ujęcia maszyn Kruk jako jednego z najważniejszych zadań - zapewniało MON. „Proces pozyskiwania śmigłowców uderzeniowych rozpocznie się w 2020 r.” mówił min. Skurkiewicz w 2020 r.
9. WOT. 53 tys. żołnierzy, z czego 49 tys. żołnierzy tsw, do końca 2019 r. W listopadzie 2022 r. jest ok. 29 tys. żołnierzy tsw – ale w przekazach o WOT podkreśla się liczbę ok. 34 tys. licząc z żołnierzami zawodowymi. O zapowiadanych i realnych zdolnościach WOT należałoby napisać odrębny minireport.

Inne kłamstwa lub brak skutecznej realizacji planów PiS:

1. Elektrownia Ostrołęka. Bez komentarza.
2. Walka z wykluczeniem komunikacyjnym – odtworzenie połączeń PKS.
3. Odwrócenie niekorzystnych trendów demograficznych. Bez komentarza.
4. Wybudowanie w Polsce elektrowni atomowej przez firmy francuskie, zapowiadane przez premiera Morawickiego w 2021 r..

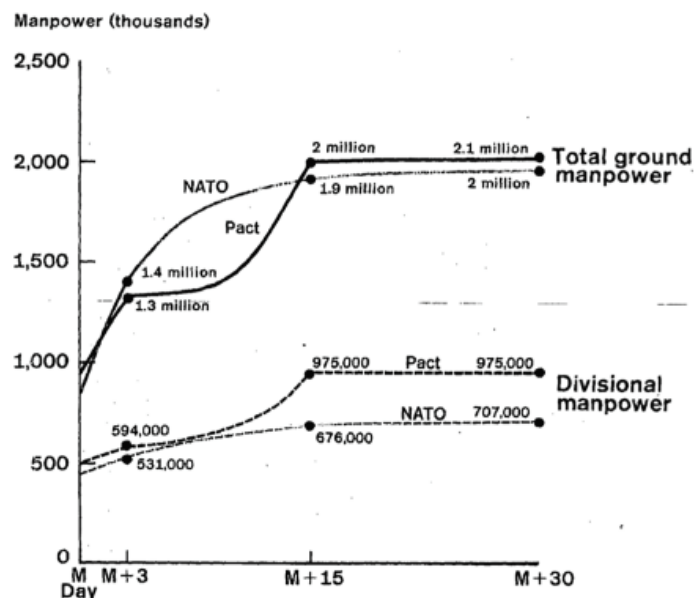
Chociaż samej Fundacji niezręcznie jest o tym mówić otwarcie, to zadziwiające jest, że to właśnie Fundację, oprócz oskarżeń o skrajny pesymizm, posądza się o nieznajomość tematu analiz, wyciąganie błędnych wniosków czy wprowadzanie antypolskiej (czyli kremlowskiej) narracji. Tylko dlatego, że Fundacja stara się pracować na faktach oczyszczonych z emocji i postrzegać je poprzez „owoce”, a nie PR. Widocznie w Polsce AD 2022 takie działanie skazuje na wykluczenie i zamilczenie.

A to przecież Fundacja od kilku (3-4) lat jako pierwsza lub jeden z nielicznych głosów (?) mówiła o problemie modernizacji Leopard 2PL, o gotowości bojowej jednostek, o konieczności ćwiczeń żołnierzy rezerwy w swoich pododdziałach i innych. Fundacja wydała raport „Tabele porodówki” opisujący problem konieczności określenia i konsekwentnego wdrażania sposobu generacji sił przez SZ RP.

To w raporcie Fundacji „Inny wariant” opisano (w 2019 r.) scenariusz głębokiego rajdu SZ FR podobny do rajdu wykonanego na wiosnę 2022 r. na kierunku kijowskim. Przy okazji tej analizy Fundacja wskazała na błędy i ich konsekwencje dotyczące utrzymywania niewystarczającej gotowości bojowej, logistyki, procesów decyzyjnych na wszystkich szczeblach, braku narzędzi i woli twardego stosowania przymusu i dyscypliny i inne problemy obserwowane po stronie rosyjskiej, ukraińskiej i ... polskiej od lutego 2022 roku.

To Fundacja, np. w raporcie „Tabele lotnicze”, wskazywała i wskazuje, że budowanie zdolności operacyjnych nie może zostać ograniczone do podpisywania umów na zakupy nowego uzbrojenia (patrz DOTMLPF).

Figure C.1  
NATO-Warsaw Pact Ground Forces; Manpower In Central Region, August 1976



597408

SOURCE: CIA, "Soviet Conventional Forces and the Military Balance in Europe," briefing, August 6, 1976.  
RAND IR217317-C.1

Rysunek 1 Force Planning Scenarios, 1945–2016 Their Origins and Use in Defense Strategic Planning, str. 348 pdf. RAND Co., wrzesień 2019 r.

To Fundacja przypominała i przypomina, że jest coś takiego jak... mobilizacja. Termin, który wydaje się, że niektórzy komentatorzy odkryli dopiero w październiku 2022 r., kiedy media doniosły, że prezydent Putin wydał dekret o mobilizacji SZ FR, nazwanej z niewiadomych względów w mediach „mobilizacją częściową”. A wystarczyło nie przerzucać stron czytanych raportów amerykańskich na informacjach takich jak np. w jednym z raportów RAND Co. z września 2019 r. (Rysunek 1), gdzie autorzy odnosili się do sprawdzonych (ale czasowo niemodnych) metod generacji siły. No bo jak w 1976 r. wojska Układu Warszawskiego mogły zwiększyć swoją liczebność w trzy dni z jednego miliona do 1,3 miliona i w kolejne 12 dni do 2 milionów? Eksploatując model Armii Nowego Wzoru? Z danych samego NATO z 1976 r. wojska Sojuszu w Europie w pierwsze trzy dni miały zwiększyć swoją liczebność z jednego miliona do 1,4 miliona i w kolejne 12 dni do 1,9 miliona. Obie strony zakładały niewielkie (o ok. 100 tys.) zwiększanie liczebności przez kolejne 30 dni **pomimo zakładanych strat!**

Zresztą liczba wydawanych w ostatnich dwóch latach raportów różnych think-tanków w USA nt. mobilizacji, zwiększenia rekrutacji itp. zagadnień pozwala sensownie przygotować się do analizy tego zagadnienia nawet pomimo filozofii wszechobecnej tajności panującej w Polsce.

Lub wystarczyło porozmawiać z bliskimi lub znajomymi, którzy mieli lub mają przydziały mobilizacyjne i co jakiś czas są wzywani na ćwiczenia - co przeważnie jest pretekstem do żartów z tzw. logiki (a naprawdę rzeczywistości) wojskowej w SZ RP.

I na zakończenie omawiania tej niepełnej listy trafionych analiz Fundacji należy zaznaczyć, że kilkusobowy zespół dorywczo zajmujący się analizami nie dokonał tego wszystkiego w drodze objawienia zakrytych przed innymi analitykami prawd i procesów lecz w drodze ... stosowania powszechnie znanych od setek lat i stosowanych w ostatnich dziesiątkach lat zasad i kanonów dotyczących sił zbrojnych i polityki obronnej – które z niewiadomych względów w Polsce zostały zupełnie zarzucone na rzecz modnych w różnych okresach podejść „armii zawodowych”, „ekspedycyjnych”, „hybrydowych” lub „sojusznicznych”. Ukraina przypominała wszystkim, czego niektórzy nie rozumieją mając to codziennie przed oczami w telewizorach, o czymś takim jak straty, uzupełnienia, front, masa, mobilizacja czy **wcześnie przygotowane plany i procedury** – zamiast chaotycznej i kosztownej **improwizacji**, którą się szcycimy.

Wizja Fundacji to: **Kontrola procesów** zamiast wymuszonego działania pod presją nieprzewidzianych wydarzeń – do tego należy dążyć, a nie reaktywnie naśladować niepasujące do nas rozwiązania lub przekazać podejmowanie decyzji (i naszych zasobów) w inne ręce, sprowadzając się do roli podwykonawcy przekonanego, że ktoś inny lepiej od nas wszystko zrobi w naszym interesie.

## II. Analiza przebiegu zmian w SZ RP (listopad 2022 r.)

Jak napisano wyżej: „w związku z niespodziewanym przyspieszeniem wydarzeń i debaty publicznej w RP dotyczących jednego z głównych obszarów działalności statutowej Fundacji Ad Arma, jakim jest szeroko rozumiana obronność, wskazane jest odniesienie się do obserwowanych wydarzeń. Oczywiście katalizatorem przyspieszenia w tej dziedzinie jest agresja FR na Ukrainę z lutego 2022 r.”.

W ocenie Fundacji zmiany w dziedzinie obronności RP są w specyficznym momencie: (1) z jednej strony widoczne są już kontury skutków zmian wprowadzanych wcześniej, w tym w szczególności od 2015 r.; (2) a z drugiej strony kreślone są kontury wizji dalszych, ambitnych zmian zapowiadanych lub nawet wprowadzanych na fali odreagowania wydarzeń na Ukrainie.

Aby opisać te procesy Fundacja proponuje wykorzystać, często przez siebie stosowaną, metodę DOTMLPF rozszerzoną o drugie F (F+) oznaczające finanse nazwane roboczo „Budżet”.

### 1. Doktryna

Należy zaznaczyć, że w celu uniknięcia dalszego rozbijania akronimu DOTMLPF pod hasłem „Doktryna” zostaną zasygnalizowane również elementy obszarów „polityka”, „strategia” czy „interes narodowy”.

Doktryna rozumiana szeroko jako „zespół twierdzeń, założeń i dogmatów religijnych, filozoficznych, politycznych lub wojskowych. System działania, myślenia” w definicjach stosowanych przez Fundację oznacza „podstawowe zasady, zgodnie z którymi **siły zbrojne wykonują swoje zadania z zamiarem osiągnięcia określonych celów**; spełnia rolę nadrzędną, ale wymaga oceny zasadności wykorzystania jej w praktyce”.

Na potrzeby niniejszego opracowania odniesiemy się do doktryny w zakresie (1) generowania siły SZ RP; oraz (2) obrony RP.

Obserwacja obszaru generowania siły SZ RP doprowadza do wniosku, że w RP brak jest konsekwencji i spójności wprowadzanych zmian i przyjętych rozwiązań. **Z jednej strony** np. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego z 2020 roku jako jeden z głównych priorytetów wskazuje konieczność budowania i utrzymywania rezerw, program wyborczy PiS z 2019 roku zapowiadał podniesienie gotowości bojowej **wszystkich** jednostek, czy ustawa o obronie Ojczyzny z 2022 r. dalej utrzymuje instytucję żołnierzy rezerwy (rozbudowując ją o kilka wariacji jak np. aktywna czy pasywna rezerwa). **Z drugiej zaś strony** w obliczu obserwowanej na żywo wojny na Ukrainie:

- (1) rozmontowuje się, w trakcie największego od IIWŚ kryzysu wokół RP, sprawdzony system zabezpieczania mobilizacji i szkolenia rezerw oparty na WSzW i WKU i zastępuje obcym kulturowo i po prostu nowym systemem opartym na Wojskowych Centrach Rekrutacji – i to wbrew zapewnieniom wygłaszanym wobec wątpliwości podczas prac w Sejmie nad projektem ustawy o obronie Ojczyzny, że system mobilizacyjny nie będzie zmieniany;
- (2) nie szkoli się masowo zmobilizowanych jednostek wojskowych lub – co bardziej pożądanego – **nie utrzymuje się ich rotacyjnie w rodzaju dyżurów bojowych** wobec obserwowanej od wiosny 2021 r. koncentracji kontyngentu SZ FR wokół granic Ukrainy, następnie agresji na Ukrainę w lutym 2022 r. i ogłoszeniu mobilizacji SZ FR w październiku 2022 r.;

o podniesieniu gotowości bojowej swoich sił zbrojnych poinformowały m.in. Litwa, Łotwa oraz Norwegia;

w listopadzie 2022 r. nawet polscy eksperci obudzili się i z wyższością oceniają, że „**Putin zbyt późno ogłosił mobilizację**”. Powinien to zrobić w marcu-kwietniu 2022 r. co dałoby mu przewagę i uchroniło przed utratą najlepiej wyszkolonego, zawodowego komponentu sił zbrojnych”. A w Polsce zachowujemy się jakbyśmy obserwowali wydarzenia z pozycji np. Portugalii. Śmiejemy się ze ślamazarności i siemiężności mobilizacji Rosjan nie zastanawiając się jak takie same procesy wyglądają (są przecież realizowane!) na Ukrainie i żyjąc w pysznym przekonaniu, że w Polsce takie rzeczy nie mogłyby mieć miejsca. Na jakiej podstawie zachowujemy poczucie wyższości? Kto to sprawdził? Czy powołany przez MON w lipcu 2022 r. Szef Inspektoratu Kontroli Wojskowej (instytucja, o której braku Fundacja mówiła w 2018 r. w filmie pt. „Gotowość wojsk operacyjnych a przykrótka AMKS”) przedstawił już dokonaną na podstawie praktycznych sprawdzianów ocenę przygotowania jednostek SZ RP do wykonywania zadań po mobilizacji?

Kiedy wobec tego Polska powinna zacząć zwiększać potencjał swoich jednostek, jeżeli Putin, gromadząc kontyngent przez ok. rok i następnie walcząc przez osiem miesięcy spóźnił się z mobilizacją o ok. sześć miesięcy? Albo przynajmniej kiedy powinna sprawdzić przygotowanie tego systemu do uruchomienia? Czy nasze koszary, żołnierze rezerwy, zapasy i administracja są przygotowane lepiej niż ich odpowiedniki w Federacji Rosyjskiej?

- (3) przekazuje się na Ukrainę część uzbrojenia i zapasów SZ RP. Po prostu. Tak trzeba. A gdzie nasze plany? Jakie będą konsekwencje dla gotowości?
- (4) angażuje się część żołnierzy zawodowych w obronę płotu na granicy z Białorusią, w wszechobecne pikniki, w weekendowe szkolenie przypadkowych osób czy w nieprzygotowane metodycznie i infrastrukturalnie szkolenie nowo powołanej „dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej”. Nie zwiększa się czasu na przygotowanie uzbrojenia, na szkolenie z indywidualnego, zespołowego i połączonego wykonywania zadań w obsłudze uzupełnionych jak w etatach wojennych. Przeciwnie – ogranicza się ten rodzaj szkolenia na rzecz aktywności chwilowo uznanych za ważniejsze. **Ukraina pokazuje, że fundamentem są** wyszkoleni artylerzyści, przeciwlotnicy czy czołgiści – w Polsce najważniejsze są weekendowe szkolenia z rozpalania ogniska, namioty piknikowe z balonikami oraz patrole piesze wzdłuż płotu w wykonaniu żołnierzy zawodowych z jednostek ... artylerii, przeciwlotniczych czy pancernych.

Tyle, krótko, na temat doktryny generowania zdolności.

Jeszcze ciekawiej jest w odniesieniu do doktryny obrony. Wygląda na to, że w listopadzie 2022 r. wiemy już co autorzy Strategii Bezpieczeństwa Narodowego z 2020 roku mieli na myśli używając określenia „obrona totalna”. Mieli na myśli obronę taką, jaką obserwujemy w wykonaniu władz Ukrainy. Fundacja pisała np. w „Fotoplastykonie” czy „Tabelach porodówki” o modach w rozumieniu doktryny obrony RP na przestrzeni ostatnich 30 lat. Mody te obejmowały m.in. filozofię wymuszonego osamotnienia strategicznego w latach 90

XX w., euforię uzyskania statusu „członka NATO” 1999-2003, koncepcję ekspedycyjnego charakteru SZ RP w latach 2003-2015, koncepcję „WOT-yzacji” SZ RP w odpowiedzi na spodziewane „zielone ludziki” po 2014 r. i obecnie szokowe przyjmowanie do wiadomości wyzwań pełnoekranowego, klasycznego konfliktu. W międzyczasie panowały przekonania o zasadniczej roli NATO w obronie (defilada „Silni w sojuszach” w 2019 r.) czy odstraszeniu FR samym wzmocnieniem obecności NATO w Polsce i ogólnie na tzw. flance wschodniej. Odstraszanie nie odstraszyło, a polscy politycy partii rządzącej od ok. roku mówią o potrzebie budowy zdolności do samodzielnej obrony RP w „uporczywej bitwie granicznej” mającej nie dopuścić do utraty żadnej miejscowości na obszarze RP („żadnej Buczy”). Duuużo się zmieniło.

Podsumowując atrybut „Doktryna”: **nie wiadomo na jakich fundamentach obecnie opiera się obronność RP i co – wg rządzących – ma stanowić podstawę obronności w przyszłości**. Z przekazu wypiera się obecnie obowiązujące rozwiązania oparte na przymusowych rezerwach, nieproporcjonalnie do wkładu zwiększając znaczenie form ochotniczych służby (tzw WOT, aktywna rezerwa czy dobrowolna zsw). Wskazuje się budowanie zdolności do obrony samodzielnej, gdy jednocześnie w sposób prawie nieograniczony inwestuje się w obecność SZ USA i innych krajów NATO. Promuje się obronę totalną z egzaltacją weekendowych szkoleń przypadkowych osób, a zawiera się umowy na ciężkie uzbrojenie wymagające długotrwałego i kosztownego szkolenia. Arogancko traktuje się kontakty dyplomatyczne z najbardziej prawdopodobnym przeciwnikiem, gdy jednocześnie doprowadzono do największego od lat deficytu zdolności bojowych jednostek wojskowych.

Jaki jest klucz do takiego zachowania?

## 2. Organizacja

Jeżeli chodzi o organizację, to wydawałoby się, że w obliczu największego od IIWS kryzysu wokół RP należałoby: (1) przyspieszyć osiąganie gotowości przez WOT i przekazać je Szefowi SG WP – ale nic takiego się nie dzieje i nie jest zapowiadane; (2) zastanowić się nad zasadnością transformacji WSzW/WKU w WCR – ale dzieje się coś wręcz przeciwnego; (3) wyodrębnić kompetencje i zadania Naczelnego Dowódcy SZ RP od roli Szefa SG WP i przygotowywać do szybkiego przejścia na wojenny/kryzysowy model dowodzenia SZ RP – ale nic takiego się nie dzieje, tylko wręcz przeciwnie wydaje się, że politycy zagarniają kompetencje MON, Szefa SG WP i Naczelnego Dowódcy SZ RP; (4) aktywować struktury Obrony Cywilnej – a nowa ustawa o obronie Ojczyzny amputowała te części ustawodawstwa nie proponując nawet protezy w to miejsce; (5) przestawiać produkcję przemysłu na większe zdolności – chyba widzimy jakieś działania przejawiające się np. wypowiedziami o wprowadzeniu trzymianowego systemu pracy w niektórych zakładach zbrojeniowych; (6) wprowadzić rotacyjne dyżury zmobilizowanych batalionów lub całych brygad zgodnie ze swoim charakterem oraz przekazać jednostkom lekkiej piechoty zadania np. wzmocnienia granicy czy zabezpieczenia wojsk NATO na terenie RP – chyba dzieją się procesy odwrotne; (7) okresowo włączać na pracę 24/7 wybrane dowództwa, jednostki rozpoznania czy łączności obsadzone na stanowiskach żołnierzami rezerwy – chyba też nic takiego się nie dzieje.

Słyszymy za to o tworzeniu dwóch nowych dywizji – bez żadnych konkretów. Doświadczenia z tworzenia 18DZ wskazują, że takie projekty oznaczają w praktyce grabież istniejących jednostek z ludzi, sprzętu i systematycznego szkolenia.

Słyszymy o demonstracyjnych rajdach/przejazdach kolumn wojskowych jednostek SZ RP (często w towarzystwie sojuszników). Oczywiście jest to element szkolenia, ale czy później te jednostki wykonują pełną gamę strzelań w obsadzie wojennej? Czy częściej kulminacją jest dwuminutowa relacja w Wiadomościach TVP Info z Ministrem na tle czołgów i umorusanych żołnierzy?

Podsumowując atrybut „Organizacja”: mamy jednostki wojskowe, które już nie mają ani starego sprzętu przekazanego na Ukrainę ani jeszcze nie mają nowego sprzętu zapowiadanego na podstawie umów. Mamy jednostki wypełnione żołnierzami przymusowymi rezerwy dawno nie szkolonymi i zaawansowanymi wiekiem, ale udajemy, że znajdują się młodzi, wyszkoleni i chętni ochotnicy na ich miejsce. Obserwujemy (na Ukrainie czy w FR), że przejście na struktury wojenne zabiera sporo czasu (liczonego w miesiącach) ale obserwujemy konflikt u naszych granic nie dokonując żadnych zmian organizacyjnych w kierunku struktur wojennych.

Zresztą trudno w ogóle mówić o organizacji nie wiedząc o czy mówimy. Pomijamy ambitne szermierki na temat proponowanych struktur nowych dywizji, brygad czy dziesiątek nowych dywizjonów artylerii. Problem zaczyna się już przy liczbie żołnierzy. O czym mówimy mówiąc o organizacji SZ RP?

Oficjalnie dane nt. proporcji armii czasu pokoju i skali jej mobilizacji w Polsce są niejawne. Z drugiej strony od października 2021 r. najwyżsi politycy z PiS roztaczają przed nami wizję „armii 300 tysięcznej”. Na dociekiwie

pytania odpowiadają ogólnie, że 250 tys. mają stanowić żołnierze zawodowi i ochotnicy z dobrowolnej zsw a ok. 50 tys. ma służyć w WOT. Ale co to oznacza?

W październiku 2021 r. premier Kaczyński po prostu mówił o „armii 300 tysięcy”. Nie rozwijał tematu. W lutym 2022 r., podczas trwających tydzień (sic!) prac w podkomisji sejmowej nad projektem ustawy o obronie Ojczyzny, przedstawiciele MON odpowiadając na szczegółowe pytania posłów zapewniali, że wszystko jest przygotowane i z chwilą przyjęcia ustawy pojawi się nowa, wymarzona i niezwykła armia polska – i jednocześnie ponagłali do szybszego procedowania i głosowania nad tym wiekopomnym dziełem. W kwietniu 2022 r., kiedy ustawa weszła w życie i ci sami posłowie (oraz tzw. opinia publiczna) ponownie pytali się o szczegóły nowych rozwiązań dotyczących liczebności, struktur, rozwiązań szczegółowych itd. oznajmili, że ... potrzebują jeszcze 90 dni (!) i w lipcu 2022 r. przedstawia wszelkie szczegóły czegoś, co zaczęli nagle określać jako armia „Model 2035” (? nie „Armia JUŻ” czy Armia 2022 tylko „Model 2035). W lipcu 2022 r. oczywiście nie podawano żadnych szczegółów, których zresztą nie podano do ... listopada 2022 r. Widocznie do 2035 roku jest jeszcze dużo czasu.

A o co chodzi? Pytania są istotne: Czy mówimy o armii 300 tysięcy żołnierzy w czasie pokoju składającej się w czasie wojny z tej samej liczby – bez mobilizacji? Chyba nie, bo w ustawie o obronie Ojczyzny są zapisy o różnych formach rezerw. To wobec tego czy mówimy o armii 300 tysięcznej czasu pokoju mobilizowanej w czasie wojny? W jakiej skali? Pewnym punktem odniesienia może być stenogram z posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej z 21 sierpnia 1997 r., podczas której Zastępca Szefa SG WP - gen. dyw. Marian Robelek poinformował posłów m.in., że w 1997 r. SZ RP etatowo na czas pokoju liczyły 250 tys. Żołnierzy, a na czas wojny 800 tys. żołnierzy. Oznacza to w przybliżeniu, że w 1997 r. w SZ RP do 250 tys. żołnierzy służących w koszarach, w czasie pokoju w przypadku zagrożenia planowano zmobilizować ok. 550 tys. rezerwistów. Stosunek żołnierzy czasu pokoju do rezerwistów wynosił więc ok. 2,2 (ok. 2,5 licząc prawdopodobne wakaty). Przenosząc to na rok 2022 r., kiedy mamy ok. 115 tys. żołnierzy zawodowych, oznaczałoby to zmobilizowanie proporcjonalnie ok. 280 tys. rezerwistów w celu wystawienia armii liczącej ok. 400-450 tys. żołnierzy. Można przyjąć, że na tyle mamy mundurów, żywności, lekarstw itd. Ale mówiąc o armii „Model 2035” liczącej 250 tys. żołnierzy w czasie pokoju mamy rozumieć, że podobnie jak w 1997 r. planujemy powołać ok. 550 tys. rezerwistów i wystawić 800 tys. armię? Czy też będziemy mieli 300 tys. żołnierzy (zawodowych i WOT) świetnie wyszkolonych będących ekwiwalentem dyskusyjnie wyszkolonych 800 tys. armii mobilizowanej? Obserwacje z Ukrainy AD 2022 wskazują, że w praktyce liczy się jednak rezerwa. A mówiąc o armii „Model 2035” powinniśmy przyjąć, że ochotnicy z dobrowolnej zsw będą kierowani do walki bez względu na staż w swoich poddziałach, czy też będzie jakiś limit np. 3 lub 7 miesięcy służby? Wówczas np. 45% ochotników dobrowolnej zsw (tych, którzy nie zrezygnują w chwili kryzysu) nie należy liczyć jako zdolnych do operacyjnego użycia i będziemy mieli nie 300 lecz np. 275 tys. żołnierzy. Warto zauważyć, że np. w FR AD 2022, pomimo prowadzenia na Ukrainie „operacji specjalnej” ... poborowych nie kieruje się do walk. Rezerwistów tak – ale poborowych nie. W PRL też zgodnie z przepisami poborowych z zsw uważano za wyszkolonych i uwzględnianych w planach mobilizacyjnych dopiero po 12 miesiącach służby. Jak w RP AD 2022? Nie wiemy. Nie dyskutuje się o tym. I nawet nie możemy o to pytać. Pytanie: A czy MON albo Nowogrodzka wiedzą?

### 3. Szkolenie

Szkolenie jest chyba najbardziej przestrelonym obszarem zmian w SZ RP.

Chcemy zwiększyć armię do 300 tys. Żołnierzy, ale przekazujemy poligony i infrastrukturę USA, NATO i Ukrainie.

Powołujemy setki tzw. **klas mundurowych**, w których uczy się kilkadziesiąt tysięcy uczniów (obojsza płci) ale jeszcze boimy się przyznać, że w obliczu umów zawartych na ambitne ilości ciężkiego sprzętu i uzbrojenia w tych klasach nie powinny dominować przedmioty ogólne z rozszerzonym zakresem historii i praktyki „patriotyzmu” lecz większość tych klas powinna być natychmiast przekształcona w klasy techniczne, wypuszczające absolwentów przygotowanych do prac mechanicznych, elektrycznych, mechatronicznych, związanych z optyką, geodezją, elektroniką czy logistyką. Ale wtedy okazałoby się prawdopodobnie, że m.in. nie ma kandydatów do tak sprofilowanych klas, nie ma nauczycieli do uczenia chętnych uczniów, nie ma programów nauczania i nie ma pomocy naukowych. Nawet zwiększenie wymagań z w-f mogłoby spowodować spadek zainteresowania.

Powołujemy **tsw WOT** zakładając ochotniczy zryw oszacowany na 49 tys. chętnych. Praktyka pokazała, że liczba chętnych zatrzymała się na ok. 29 tys. Było to łatwe do przewidzenia po eksperymencie z ochotniczymi NSR, które planowano na ok. 18 tys. a które w rozkwicie osiągnęły ok. 12 tys. i które pokazały, że ok. 1/3 szybko rezygnuje, ok. 1/3 traktuje NSR jako furtkę do służby zawodowej i ok. 1/3 zostaje przy formule NSR. W tsw WOT też obserwujemy dużą rotację wynikającą z rezygnacji oraz migracji do służby zawodowej czy szkół wojskowych.

Ale ktoś w Rządzie zignorował wyniki obserwacji i - prawdopodobnie nieświadomie - postanowił utopić tsw WOT poprzez utworzenie dobrowolnej zsw, w której ochotnicy otrzymają 4,5 tys. zł uposażenia i po 12 miesiącach będą mogli przenieść się do służby zawodowej. WOT chyba nie przekroczy 30 tys. ochotników tsw, a prawdopodobne jest, że niedługo zaczną się zwijać. Wracając na chwilę do „Organizacja” – ciekawe czy zwijaniu WOT będzie towarzyszyło proporcjonalne obcinanie etatów pułkownikowskich i ogólnie żołnierzy zawodowych?

No i szkolenie WOT: jak wyszkolić kogoś w stylu „Bednarski – dobry na wszystko”? Strażaków, OC, ratowników medycznych, strażników granicznych, lekkiej piechoty i wsparcia ciężkich wojsk operacyjnych? I to w weekendy?

Następnym pomysłem szkoleniowym jest szkolenie właśnie tworzonej **aktywnej rezerwy**: ochotnicy, bez motywacji finansowej, mają się umawiać z dowódcami na dogodny dla nich terminy samokształceń i nieokreślonych szkoleń. I to na masową skalę. Pozostaje tylko obserwować i się uczyć jak politycy pokażą jak to się robi. Oczywiście pokażą to rękami żołnierzy zawodowych, którzy będą musieli improwizować w terminach dogodnych dla ochotników AR.

No i mamy **dobrowolną zsw**. Ochotników, którym należy stworzyć przyjazne warunki służby (żeby nie rezygnowali zbyt często). Dla których nie stworzono metodyk i programów nauczania, nie zapewniono warunków koszarowych i infrastruktury szkoleniowej. Fundacja rozumie, że pewne rozwiązania wymagają dopracowania szczegółów, ale nie można tak otwarcie improwizować. Analizując sukcesy w zainteresowaniu tą formą służby należy pamiętać, że ok. 50-70% chętnych traktuje to jako bramkę do dalszej służby zawodowej. Byliby zainteresowani i tak i tak – czy to poprzez NSR, WOT, służbę przygotowawczą czy teraz dobrowolną zsw. Dla nich celem jest służba zawodowa, a nie „przygoda” i „zasilenie rezerw”. Pozostali to mieszanka autentycznych ochotników, pasjonatów i ludzi przypadkowych. Czy po 12 miesiącach będą jednak wyszkolonymi artylerzystami, przeciwlotnikami, czołgistami czy łącznościowcami – których, jak pokazuje Ukraina, tak naprawdę potrzebują siły zbrojne?

Kolejną grupą szkolonych są **tradycyjni rezerwiści**. Pomijając i wiek i brak wiedzy o skali organizacyjnej rezerw planowanych do powołania podczas mobilizacji (100 tys., 200 tys. czy 550 tys.?) warto zastanowić się nad metodami jakimi są szkoleni – przygotowujący do służby w swoich jednostkach. Z pewnością są przykłady rzetelnego, interesującego i skutecznego szkolenia rezerwistów. Fundacji niestety nie udało się dotrzeć do takich relacji. Większość relacji rezerwistów z ich ćwiczeń to opowieści o bylejakości, nudzie, stracie czasu, fikcji i tym podobnych – mało budujących – doświadczeniach. Ale Fundacja przywołuje jeden konkretny przykład, który naszym zdaniem powinien dać do myślenia. Jak chcąc odróżnić się od wyśmiewanej armii rosyjskiej AD 2022, czy mając ambicje lepszego działania niż oceniana ogólnie jako dobrze działająca armia ukraińskiej AD 2022, odnieść do takiego przykładu:

rezerwista, były oficer zawodowy, ok. 20 lat służby zawodowej na szczeblach dowódczych i sztabowych, bardziej dowódca pododdziału, misje, Akademia Obrony Narodowej, liczne ćwiczenia;

przydział: szef sztabu jednostki, rodzaj wojsk – zupełnie niezgodnie ze specjalnością wojskową i doświadczeniem ze służby zawodowej;

ćwiczenia rezerwistów: utworzone ogólne grupy szkoleniowe – razem szeregowi, podoficerowie i oficerowie; zadania przydzielane przypadkowo przez szkolących podoficerów (np. nasz oficer – szef sztabu został przydzielony do kilkusobowej grupy do ... rozstawiania namiotów); szkolenie strzeleckie – jak na młodym roczniku, wszyscy razem, te same elementy i punkty nauczania (nasz oficer, który wyszkolił wiele roczników poborowych cierpliwie wykonywał polecenia szkolących jego grupę kaprali); po strzelaniu nasz szef sztabu został wyznaczony do „zbierania łusek”; z dokumentacją swojej jednostki nasz szef sztabu nie zdążył się zapoznać; na ćwiczeniach sztabu wg swoich umiejętności wykonywali zawodowi podporucznicy – rezerwiści w najlepszym wypadku byli obserwatorami; sprzęt działał – obsadzony w większości rezerwistami - tylko na PowerPointie; w realu rezerwistom zorganizowano „pokaz statyczny sprzętu”.

Pytania: W jakim celu nasz oficer rezerwy został wyznaczony na szefa sztabu swojej jednostki? Czy nawet gdyby faktycznie został szefem sztabu, to jak jest budowany jego wizerunek i przygotowanie? Czy ktoś naprawdę wierzy, że tak można przygotować jednostkę do prawdziwego działania?

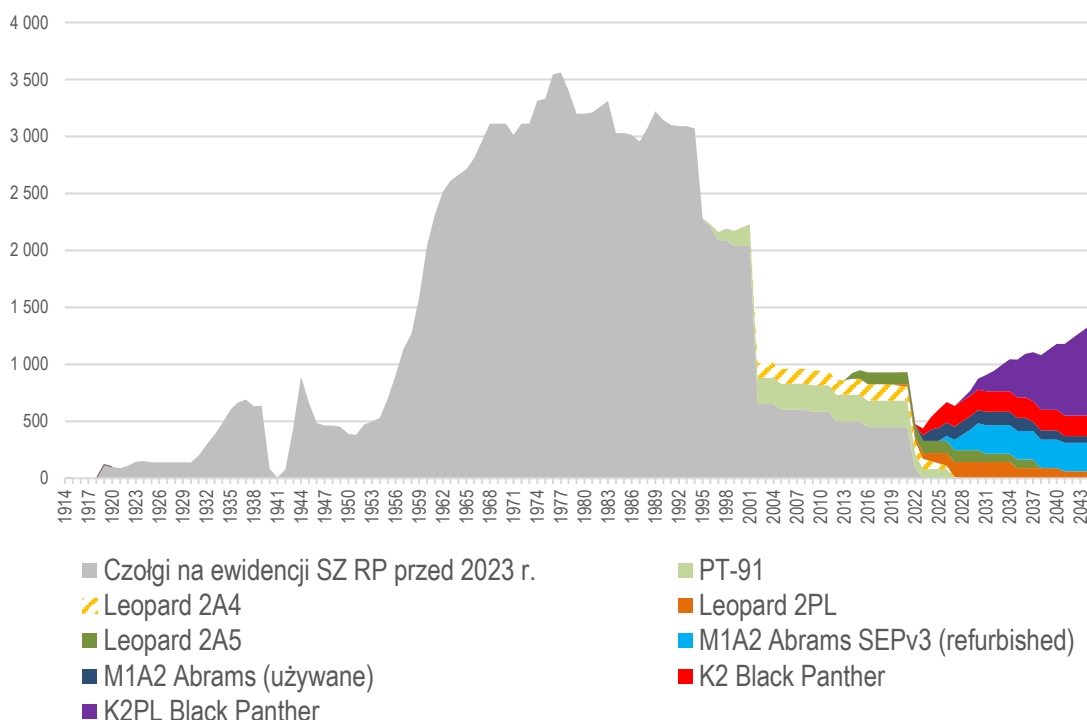
Mówiąc o szkoleniu trudno nie zadać jeszcze jednego pytania: Czy obserwacja wydarzeń na Ukrainie AD 2022 nie prowadzi do wniosków, że w SZ RP pilnie należy dokonać przeglądu programów i metodyk szkolenia wszystkich żołnierzy? Jeżeli na Ukrainie, w czasie wojny, w kilka dni lub w dwa-trzy miesiące, można wyszkolić



obsługę prostych lub bardziej skomplikowanych systemów broni, to czy nasze rozwiązania są jeszcze aktualne? Albo my przeznaczamy na szkolenie zbyt dużo czasu, albo Ukraińcy akceptują obniżone standardy wyszkolenia. Chyba, że wszyscy Ukraińcy są wyszkoleni, tylko teraz wymagają przeszkolenia na inny, podobny sprzęt. Ale w takim razie w Polsce musimy więcej szkolić rezerwistów – aby później być w stanie szkolić ich w skróconym czasie. Debaty nt. programów i metodyk szkolenia SZ RP w ogóle nie widać.

#### 4. Sprzęt wojskowy

Analizując na chłodno: w okresie największego kryzysu SZ RP reprezentują najniższy od lat poziom zdolności, który ma być (zakładając skuteczną realizację planów) stopniowo zwiększany przez następne kilka-kilkanaście lat. Patrz np. czołgi (Rysunek 2).



**Rysunek 2 Symulacja zmian ewidencyjnych** czołgów będących na wyposażeniu SZ RP z uwzględnieniem programów modernizacyjnych rządu PiS wg wiedzy na 2022 rok. Założenia: (1) czołgi PT-91 zostaną stopniowo wycofywane z SZ RP aż do całkowitego wycofania w 2027 r.; (2) czołgi Leopard 2PL będą wprowadzane w tempie ok. 25 sztuk rocznie aż do realizacji umowy w 2028 r., od 2035 r. będą stopniowo wycofywane aż do całkowitego wycofania w 2045 r.; (3) czołgi Leopard 2A5 zostaną wycofane w 2037 r.; (4) 116 czołgów M1A2 Abrams (używane) zostanie wprowadzonych do SZ RP w latach 2026-2025 i od 2037 r. będą stopniowo wycofywane – w 2044 w służbie będzie 60 szt.; (5) 250 czołgów M1A2 Abrams SEPv3 (refurbished) zostanie wprowadzonych do SZ RP w latach 2022-2026; (7) 820 czołgów K2PL Black Panther zostanie wprowadzonych do SZ RP w latach 2028-2045. Opracowanie Fundacja Ad Arma.

Zakładając realizację planów modernizacji technicznej SZ RP, należy proporcjonalnie gromadzić zapasy amunicji, środków bojowych, części zamiennych, mundurów itd. Np. oficjalne informacje zakładają (na razie) pozyskanie ok. 20 tys. pocisków do 288 wyrzutni raketowych z Korei, tj. ok. dwadzieścia załadowań. Odliczając potrzeby na szkolenie żołnierzy, procent niesprawności pozostaje ok. 10-15 załadowań – za kilka lat, gdy program się zakończy. Przez kilka najbliższych lat zdolności będą porównywalne lub nieco większe niż obecne BM czy Langusty.

Do obsługi sprzętu należy równolegle szkolić żołnierzy zawodowych i żołnierzy rezerwy. Budowanie rezerw wyłącznie na dobrowolnej zsw i zwalnianych żołnierzach zawodowych zajmie dziesięciolecia.

#### 5. Przywództwo

W związku z obecną sytuacją na Ukrainie oraz skalą zapowiadanego zwiększenia zdolności SZ RP w najbliższych latach wydawać by się mogło, że politycy powinni z jednej strony przechodzić na system podejmowania decyzji zbliżony do wojennego (co jest widoczne np. w zakresie decyzji o zakupach uzbrojenia, ale już nie w wyodrębnianiu i zwiększaniu uprawnień np. Szefa SG WP jako Naczelnego Dowódcy SZ RP), a z drugiej strony budować

procedury i kadry do zarządzania nową, 300 tys. armią. Wiąże się to nie tylko z obsadzaniem najwyższych stanowisk w wojsku ale również np. (1) z koniecznością przekształcania systemu edukacji, aby w większym stopniu przygotowywała absolwentów do obsługi (jako cywile lub żołnierze) nowego uzbrojenia; (2) przygotowywania społeczeństwa, że ich synowie, mężowie lub pracownicy coraz częściej i na coraz dłużej będą wzywani na ćwiczenia rezerwy oraz, w dalszej perspektywie, do odbycia obowiązkowej zsw; czy (3) traktowaniem dowódców po partnersku, a nie jako wehikuły polityczno PR-owe lub koszty ofiarne.

W ocenie Fundacji nic takiego nie ma miejsca. Politycy pragną ręcznie sterować 115 tysięczną armią i prawdopodobnie będą tak samo pragnęli sterować 300 tysięczną armią. Politycy unikają trudnych tematów i niepopularnych decyzji.

A żołnierze? Cóż, żołnierze po pierwsze godzą się na wszystko, a po drugie udają, że są niewidoczni.

Na poziomie dowódczym, w jednostkach przywództwo będzie musiało sobie poradzić (oprócz ręcznego sterowania uprawianego przez polityków) z wyzwaniem związanym ze skalą rozwoju ilościowego i jakościowego SZ RP. Większe SZ RP to więcej dowódców wszystkich szczebli, teoretycznie więcej szkolenia, dyżurów, obsługiwanie sprzętu i wszystkich innych wyzwań codziennej służby. Do tego nowy sprzęt z jego wymaganiami odnośnie utrzymania sprawności i przygotowania do wykorzystania bojowego wszystkich możliwości. Intensywny okres.

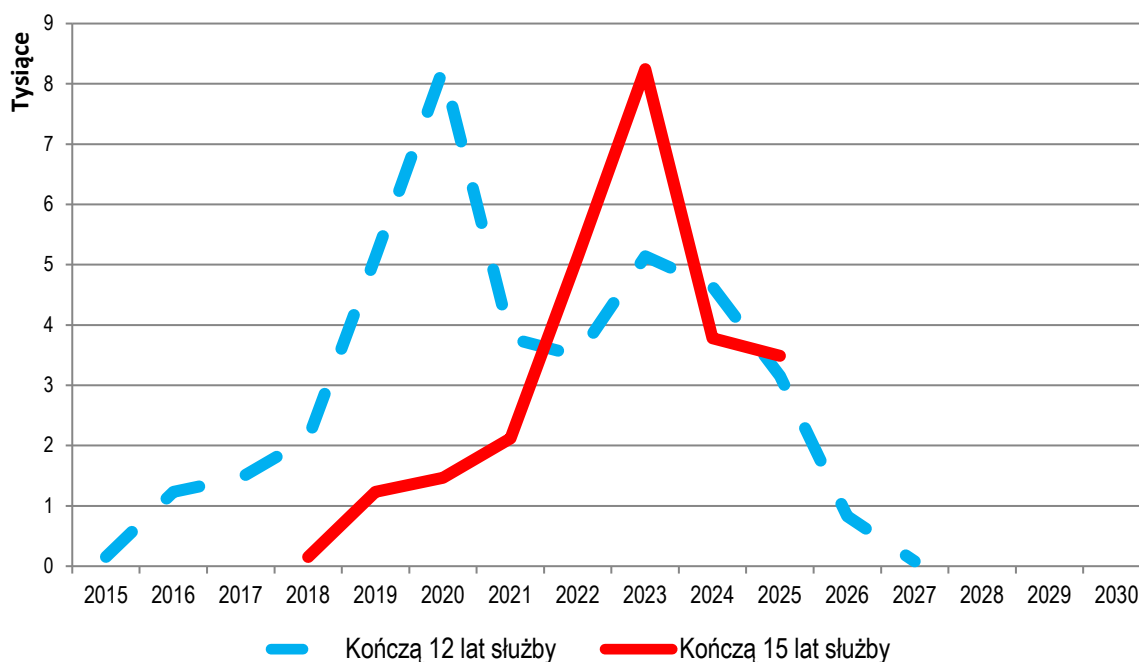
Obserwacje natomiast wskazują na akceptację niższych standardów szkolenia (patrz np. Legia Akademicka) oraz ogólne zmiany społeczne preferujące zachowania normalnie niepożądane w wojsku.

## 6. Zasoby osobowe

Zasoby osobowe wydają się być najtrudniejszym do uporządkowania obszarem SZ RP. Ogólnie społeczeństwo jest przekonywane, że wszystko będzie OK. Zgłosi się 49 tys. żołnierzy tsw do WOT (a zgłosiło się ok. 29 tys.), mobilizację oprzemy na ochotnikach z aktywnej rezerwy (??), do służby zawodowej będziemy przyjmować najlepszych (??), a resztę 300 tys. armii uzupełnimy ochotnikami z dobrowolnej zsw. Brzmi przekonująco? Nie do końca.

W ocenie Fundacji – o ile skutki decyzji zakupów sprzętu będą widoczne za 10 lat - w obszarze kadr już są widoczne konsekwencje niekonsekwentnych, dyskusyjnych i dziwnych decyzji rządzących (poprzedników PiS oraz PiS).

Rządowi PiS przez siedem lat udało w SZ RP się skłócić wszystkich ze wszystkimi i stojąc praktycznie w miejscu bohatercko perorować, że maszerują naprzód.



Rysunek 3 Zestawienie stanu ewidencyjnego szeregowych zawodowych kończących 12 lat i kończących 15 lat służby kontraktowej w poszczególnych latach. Dane z marca 2015 r. Opracowanie Fundacja Ad Arma na podstawie artykułu z rp.pl z 2015 r.

Sklóćili starych z młodymi, cywilnych pracowników wojska z żołnierzami, szeregowych zawodowych z szeregowymi dobrowolnej zsw, żołnierzy WOT z żołnierzami normalnych jednostek, oraz podoficerów z szeregowymi, i podoficerów i szeregowych z oficerami. Ponadto ostatnio starając się gasić niezadowolone w jednostkach liniowych przyznano żołnierzom tych jednostek dodatki finansowe nieprzysługujące żołnierzom pozostałych jednostek.

Nie wiadomo też jaki jest model żołnierzy w poszczególnych grupach. Chyba, że przyjmując umożliwienie szeregowym służby bez ograniczeń i premiowanie żołnierzy z wysługą 25 lat i więcej modelem docelowym jest 56 letni szeregowy i 59 letni chorąży lub kapitan.

Pierwszą konsekwencją jest obserwowana obecnie dyskusja o skali odejść żołnierzy zawodowych w 2023 roku. Jest to oczywiście zjawisko coroczne, o różnym nasileniu w poszczególnych latach, podsycane plotkami i frustracją. Ale na przełomie lat 2022 i 2023 nakłada się na to chyba jeszcze jedna zmienna: konsekwencja jednej z pierwszych decyzji rządu PiS z 2016 r. znosząco obowiązujący wówczas limit 12 lat służby żołnierzy korpusu szeregowych. W wyniku tej decyzji odłożono o kilka (dosłownie 3-4) lat narastający już wówczas problem wymuszonej rotacji w tym korpusie. Z założeń ta wymuszona rotacja miała służyć utrzymaniu pożądanego profilu wiekowego szeregowych, systematycznemu zasilaniu rezerw osobowych wyszkolonymi rezerwistami oraz premiowaniu najlepszych do korpusów podoficerów i oficerów. Ale sytuacja była niepopularna politycznie, źle wyglądała w populistycznych wypowiedziach i ... kłóciła się z dostrzegalnym preferowaniem przez polityków liczniejszego korpusu szeregowych przed mniej liczny i traktowanym bardziej po macoszemu korpusem oficerów.

W praktyce zjawisko można sprowadzić do przesunięcia niebieskiej krzywej z Rysunek 3 o kilka lat do poziomu krzywej czerwonej. Decyzja PiS z 2016 r. o zniesieniu limitu służby szeregowych przesunęła wymienioną krzywą pozornie rozwiązując problem teoretycznej kulminacji zwolnień szeregowych ok. 2019 r. i przesuwając kulminację problemu na rok 2022/2023. Prawdopodobnie politycy w swojej ignorancji zakładali, że służba w wojsku to praca jak każda inna i każdy będzie pracował do emerytury. Ale życie przypomniało o trzech zasadniczych różnicach, wcześniej prawdopodobnie nieznanymi, w świecie SZ RP: (1) w związku z brakiem zdefiniowania w Polsce modelowej roli szeregowych, podoficerów i oficerów wszystkim wydaje się, że noszą buławę marszałkowską w torbach na drugie śniadanie i w związku z tym mają konkretne oczekiwania finansowe, ambicje, aspiracje itd. – krótko mówiąc szeregowi, którzy zgodzili się być szeregowymi po pewnym czasie dochodzą do wniosku, że należy im się coś więcej; (2) służba w wojsku to nie jest normalna praca i z czasem szeregowy albo się nie nadaje albo nie chce biegać w wieku np. 55 lat za bwp słuchając 26 letniego sierżanta lub podporucznika; oraz (3) emerytura w wojsku dla części żołnierzy należy się nie w wieku 65 lat lecz po ... 15 latach – i w 2022/2023 właśnie większość szeregowych (patrz Rysunek 3) nabędzie uprawnienia do tego świadczenia i będzie chciało z tego prawa niezwłocznie skorzystać. Najśmieszniejsze jest, że każdy normalny żołnierz wiedział o tym od zawsze – ale ani politycy ani wyznaczeni przez nich urzędnicy Departamentu Kadr MON nie chcieli tej wiedzy uznać. I prawdopodobnie aktualnie się z nią brutalnie konfrontują.

Kolejną linią niezgody są dodatki za wieloletnią służbę. Wzorem (niedoścignionego dla polityków PiS) MSWiA wprowadzono w SZ RP dodatki za wieloletnią służbę. Co prawda obok innych, obowiązujących dodatków za wieloletnia służbę – ale za to wyższych i bezwzględnie premiujących osoby w wieku 50+ lat. Efekt: proszę zgadnąć. Niesamowite: młodzi nie chcą dłużej służyć, a starzy blokują stanowiska i nie chcą odchodzić. Najśmieszniejsze jest, że każdy normalny żołnierz wiedział o tym od zawsze...

Kolejną linią niezgody jest uposażenie dla szeregowych dobrowolnej zsw (i przy okazji dla kandydatów na żołnierzy) równe szeregowym zawodowym. Czyli 19 latek w pierwszym miesiącu służby (z którym trzeba dodatkowo baaardzo delikatnie się obchodzić) ma tyle co szeregowy po 10-15 latach służby, kilku misjach i który powinien po prostu znać się na swojej robocie. Efekt? Najśmieszniejsze jest, że każdy normalny żołnierz wiedział o tym od zawsze...

Dodatkowo, przy okazji, pogłębiono problem niskich płac dla pracowników cywilnych wojska, którzy teraz zarabiają mniej nie tylko od żołnierzy zawodowych, ale również od tych ochotników 19 latków z dobrowolnej zsw. Na pytania o tę sytuację przedstawiciele związków zawodowych pracowników wojska zadawane Ministrowi Obrony Narodowej podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej w październiku 2022 r. (a podawano przykłady, kiedy nie tylko pracownicy WOG, ale również wykładowcy akademii wojskowych zarabiają o 500-1000 zł mniej niż najmłodszy żołnierz) minister Skurkiewicz odpowiedział, że przecież część pracowników wojska to byli wojskowi i mają swoje emerytury – czym chyba chce zwiększyć kolejną linię podziału – emeryci wojskowi kontra reszta.

Podobnie z WOT (patrz przekaz podczas tzw. pandemii COVID-19) kontra reszta.

Podsumowując: zachowując ambitne obietnice i zapowiedzi Rząd nie osiąga zakładanych mierników i pogłębia istniejący chaos i konflikty. Jak napisano: konsekwencje już są widoczne.

## 7. Infrastruktura

Za zobrazowanie problemów z infrastrukturą powinien służyć, nagłaśniany przez media we wrześniu 2022 r., przykład z 2 pułku rozpoznawczego z Hrubieszowa, kiedy jego dowódca został rzekomo zdymisjonowany za zakwaterowanie żołnierzy dobrowolnej zsw w namiotach tłumacząc to brakiem odpowiedniej infrastruktury koszarowej (co jest prawdą).

Krótko: w związku z zapowiadaną skalą zwiększenia liczebności SZ RP i zakupów uzbrojenia Polska już teraz i przez następne 10 lat powinna być gigantycznym placem budowy budynków koszarowych, dowodzenia, hal sportowych, garaży, magazynów/magazynów/magazynów, poligonów, placów ćwiczeń itp. obiektów.

Na razie jest – ale tylko na potrzeby wojsk USA.

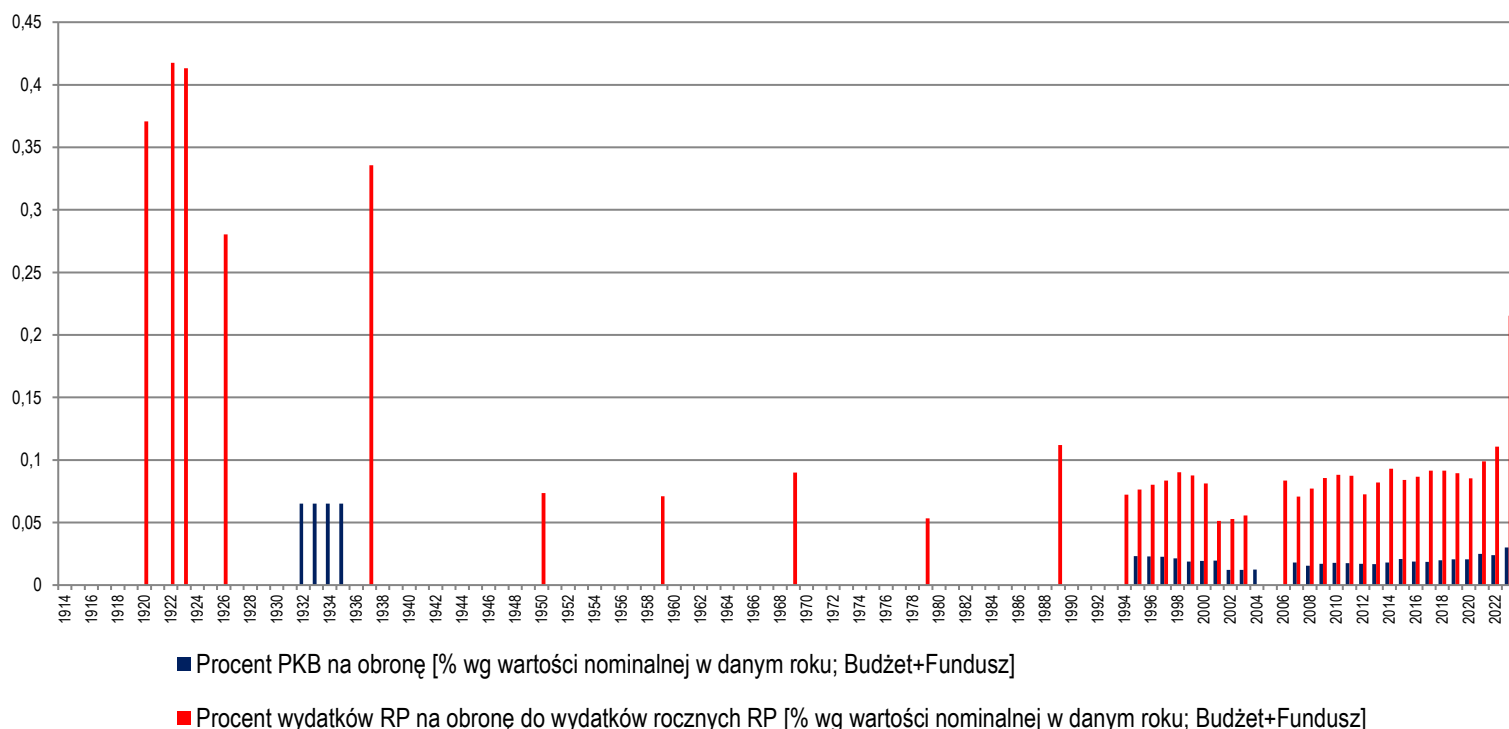
A infrastruktura dla SZ RP powinna wyprzedzić rozwój liczebny, techniczny i zdolnościowy. Na razie widać, że albo obiekty nie będą wybudowane na czas, albo .... nie są planowane, gdyż zakłada się, że część zapowiedzi to tylko stary, dobry PR.

## 8. Budżet

W ocenie Fundacji „Budżet” jest największą niewiadomą omawianych zmian.

Co prawda PiS konsekwentnie zwiększa wydatki na obronę: z 1,95% PKB do 2%, do 3% i teraz 3%+. Ale czy RP udźwignie skalę planowanych wydatków? (Osobnym pytaniem jest, czy potrafimy dobrze wydać te pieniądze).

W październiku 2021 r. premier Kaczyński potwierdził ogłoszone w sierpniu tego roku (dzisiaj wydawałoby się skromne) plany zakupu m.in. 250 nowych czołgów Abrams oraz tajemniczo zapowiedział utworzenie nowego narzędzia finansowania modernizacji SZ RP. W ustawie o obronie Ojczyzny zapisano, że tym narzędziem będzie finansowany z emisji obligacji (czyli długu) Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.



**Rysunek 4** Zestawienie wskaźników wydatków RP na obronę: (1) w stosunku do PKB RP; i (2) w stosunku do wydatków RP (wydatki budżetu RP oraz dedykowanych funduszy). Lata 1914-2021 oraz symulacja na lata 2022-2023. Uwagi: (1) nominalnie są to te same kwoty rocznych wydatków na obronę w złotych; (2) luki oznaczają brak danych. Opracowanie Fundacja Ad Arma na podstawie GUS, Centrum Doktryn i Szkolenia SZ oraz NIK.

Jeszcze kilka lat temu powszechnie zgadzano się, że wzrost rocznego budżetu MON do 40-55 mld zł to istotny postęp w stosunku do lat poprzednich, podczas gdy budżet MON na 2023 rok planowany jest w wysokości 97 mld zł z budżetu (jakkolwiek śmiesznie brzmi to podkreślenie!) oraz (sic!) 47 mld zł z emisji papierów Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Razem ok. 145 mld zł – czyli prawie trzykrotny wzrost w stosunku do najlepszego dla MON 2022 roku. Jedną z cech takiego rozwiązania uwidoczniła się już na posiedzeniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej 27 października 2022 r., podczas którego minister Skurkiewicz chętnie opowiadał co zostanie kupione, w miarę odpowiadał jak będzie wydane 97 mld zł z budżetu państwa i w ogóle nie odpowiadał (zasłaniając się brakiem uprawnień Sejmu do nadzoru tych środków!) na pytania dotyczące 47 mld zł z Funduszu. Posłowie zażądali debaty nad środkami z tego Funduszu na posiedzeniu Sejmu RP (a nie Komisji), które ma się odbyć.

Przeprowadzona przez Fundację symulacja planowanych na lata 2022-2023 wydatków na obronność (wydatków z budżetu oraz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych) – Rysunek 4 – wskazuje, że skala wydatków zbliża się do dwudziestolecia międzywojennego, które charakteryzowało się ubożeniem społeczeństwa oraz ... zakończyło się wojną w 1939 roku.

**DOTMLPF+B** - metoda analizy zdolności wojskowych<sup>1</sup> stosowana przez Departament Obrony USA polegająca na rozłożeniu analizowanej struktury na następujące komponenty<sup>2</sup>:

**doctrine: doktryna** – podstawowe zasady, zgodnie z którymi siły zbrojne wykonują swoje zadania z zamiarem osiągnięcia określonych celów; spełnia rolę nadrzędną, ale wymaga oceny zasadności wykorzystania jej w praktyce;

**organization: organizacja** (potencjał jednostki organizacyjnej) – liczba wyszkolonego personelu, sprzętu oraz ilość środków materiałowych niezbędnych danej jednostce organizacyjnej do wykonania zadania;

**training: szkolenie** – cyklicznie powtarzające się przedsięwzięcia szkoleniowe, realizowane zgodnie z programami szkolenia, mające na celu wyszkolenie (doskonalenie) żołnierzy w określonych specjalnościach wojskowych oraz opanowanie umiejętności działania zespołowego, w tym zgranie w składzie obsługi, załogi, pododdziału (równorzędnego), okrętu itp.;

**material: sprzęt wojskowy** – wyposażenie specjalnie zaprojektowane lub zaadaptowane do potrzeb wojskowych i przeznaczone do użycia jako broń, amunicja lub materiały wojenne; obejmuje także techniczne środki walki, sprzęt techniczny oraz jego wyposażenie i środki zaopatrzenia, jak również oprogramowanie, wyroby i technologie, zwierzęta służbowe oraz sprzęt powszechnego użytku wykorzystywane w resorcie obrony narodowej;

**leadership: przywództwo** – zdolność wpływania na inne osoby poprzez wyznaczanie (im) kierunku działania oraz motywowanie podczas prowadzenia działań mających na celu zakończenie zadania oraz poprawę funkcjonowania organizacji;

**personnel: zasoby osobowe** – przewidziane na uzupełnienie jednostek wojskowych uzupełnianych do etatu wojennego stanowią żołnierze pełniący czynną służbę wojskową w czasie pokoju, żołnierze rezerwy oraz osoby po kwalifikacji wojskowej, przeniesione do rezerwy i niebędące żołnierzami;

**facilities: infrastruktura** – stałe zabudowania, obiekty i inne trwałe instalacje wymagane do wsparcia zdolności wojskowych;

**budget: budżet** – sposób finansowania planowanych lub posiadanych zdolności operacyjnych.

<sup>1</sup> „Zdolności wojskowe” oznaczają możliwość wykonania przypisanego zadania.

<sup>2</sup> CJCSI 3170.01G – Joint Capabilities Integration and Development System, 1 March 2009.

## Wnioski

1. Mimo przeszło siedmiu lat sprawowania władzy, obecne rządy nie tylko nie były w stanie wypracować jednolitej i spójnej doktryny użycia Sił Zbrojny RP, ale doprowadziły do zapaści intelektualnej kierownictwa politycznego i wojskowego. Działo się to mimo bardzo negatywnego bodźca w postaci toczącego się od 2015 r. konfliktu rosyjsko – ukraińskiego. Wbrew sytuacji polityczno – wojskowej w naszym rejonie świata partia rządząca przy współudziale<sup>3</sup>, werbalnie totalnej do niej opozycji, jest zdolna jedynie do działalności propagandowej. Nie lepsza sytuacja ma miejsce po stronie niezależnych ekspertów. Nastąpiła prymitywizacja i emocjonalizacja wypowiedzi oraz ignorowanie najpoważniejszego problemu wojska, czyli całkowitego braku gotowości bojowej jednostek operacyjnych SZ RP. Oznacza to, że **w obliczu największego od przeszło 30 lat kryzysu bezpieczeństwa państwa nie istnieje na szczeblu politycznym intelektualna i moralna zdolność do kierowania państwem w obliczu zagrożenia jego egzystencji.**
2. Obecne rządy odziedziczyły po 2014 r. skomplikowaną i nieprzystającą do grożącego Rzeczypospolitej Polskiej konfliktu o dużej intensywności strukturę dowodzenia siłami zbrojnymi opracowaną na potrzeby ekspedycyjnych sił zbrojnych. Potrzeba takiej zmiany została zakwestionowana już w chwili jej wprowadzenia poprzez wydarzenia na Ukrainie i wycofanie się Polski z wysyłania wojsk w celu wsparcia sojuszników w wojnach w rejonach dla Polski nieistotnych. Siedem lat i zasoby średniego państwa okazały się nie wystarczające dla rządzących do chociażby wycofania się z tzw. "reformy" Koźłaja. Władza spod znaku PiS, zamiast stworzenia prostego, przejrzystego i możliwego do zbudowania w Polsce SKiD konsekwentnie dążyła do zastąpienia cywilnej kontroli nad wojskiem cywilnym dowodzeniem wojskiem. Ukoronowaniem tego procesu było **wejście w życie ustawy o obronie Ojczyzny, która dotychczasowy bałagan kompetencyjny na stanowiskach kierowniczych SZ RP zastąpiła chaosem i bezpośrednim zwierzchnictwem ministra obrony narodowej nad dowódcami rodzajów sił**

---

<sup>3</sup> 450 posłów, z wszystkich ugrupowań sejmowych, zagłosował za ww. ustawą. Nikt nie był przeciw. Źródło: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=9&nrposiedzenia=50&nrglosowania=159>.

**zbrojnych.** Trzeba podkreślić, że zdaniem Fundacji Ad Arma, w III RP z wyjątkiem min. Kołodziejczyka, nie było kompetentnie przygotowanego polityka do pełnienia funkcji ministra obrony narodowej. Nie potrafimy również wskazać takiego wśród obecnych ugrupowań parlamentarnych. Obserwacja prac sejmowej komisji obrony narodowej skłania do wniosku, że wśród polityków nie ma nawet woli przygotowywania się do tak poważnego stanowiska. **Brak jakiegokolwiek sprzeciwu Szefa Sztabu Generalnego, dowódców rodzajów sił zbrojnych oraz innych generałów wobec zmian w systemie dowodzenia z lat 2014 – 2022 r. świadczy o tym, że generacja III RP jest moralnie niezdolna do wzięcia odpowiedzialności za Siły Zbrojne RP.**

Propaganda rządowa na poziomie centralnym rozbija się o prozę szkolenia w jednostkach wojskowych. Nie zostały one przygotowane na wprowadzone gwałtownie zmiany na przełomie lat 2021 i 2022. Nie mogły być, ze względu na fakt, że infrastrukturę szkoleniową budują się latami, a nie w sześć miesięcy. W związku z tym szkolą one rezerwistów nie tak jak powinny, ale tak jak im kadr i niedostatecznych środków staje – czyli źle. Należy podkreślić, że błędy popełniane ponad jednostkami podczas przydzielania do nich rezerwistów będą powodowały ogromne trudności zarówno dla kadry jednostek, jak i dla rezerwistów. Niemożność właściwego wchłaniania rezerwistów przez "zawodowe" jednostki wojskowe, w połączeniu z zadaniami niezwiązanymi z ich zasadniczym przeznaczeniem potęguje problemy ze szkoleniem żołnierzy. Zmniejszająca się poprzez odejścia na emeryturę doświadczonych wojskowych, liczba kadry prowadzi do powstawania "dziur" szkoleniowych i braku możliwości szkolenia następców. Związane z brakami kadrowymi zbyt szybkie awanse do dowództw i instytucji centralnych powodują błyskawiczne osiągnięcie progu kompetencji przez oficerów. Uniemożliwia wręcz szkolenie oddanie zasadniczego sprzętu wojskowego na Ukrainę i śladowe wprowadzanie nowego. Na osiągnięcie zdolności przez jednostki wyposażone w nowy sprzęt trzeba będzie poczekać około 10 lat. **W związku z tym nasuwa się wniosek, że obecnej władzy udało się wprowadzić w wojskowości nowatorski, oryginalny trend. Jest on zupełnie przeciwny do występującego od tysięcy lat procesu przechodzenia od tanich i prostych do osiągnięcia zdolności lekkich do zdolności ciężkich – trudnych, skomplikowanych oraz drogich do uzyskania i utrzymania. Obecnie rząd wprowadza, w miejsce wojsk pancerno-zmechanizowanych armię typu milicyjnego, przy braku odpowiednich dla tego typu sił zbrojnych systemu mobilizacji i uzupełniania strat. Oznacza to, że w obliczu największego zagrożenia egzystencjalnego państwa w tym stuleciu, rządy skutecznie niszczą pozostałe zdolności i potencjał Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Propaganda, w przeciwieństwie do budowania i utrzymywania gotowości i zdolności, jest śmiesznie tania.**